

**Dwa razy włamywali się do sklepu**

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowice  
Wierzchowo  
Złocieniec

# pojezierza tygodnik drawskiego

TYGODNIK W INTERNECIE - [www.tpd.go.pl](http://www.tpd.go.pl); Tel. - 0504 042 532; e-mail - [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

GAZETA POWIATOWA Nr 32 (342) Rok VIII 12.8.2010 Cena 2,00 zł (w tym 0% VAT) ISSN 17 31-5646

**OPTYK**

PRACOWNIA OPTYCZNA

M & D Piszewscy s.c.

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe
- szeroki wybór opraw

**LEKARZ OKULISTA  
PONIEDZIAŁKI, PIĄTKI**

Adres:  
78-500 Drawsko Pom.  
Ul. Piłsudskiego 21, tel. (094) 36 331 50

Dwie rzeki,  
cztery jeziora,  
żadnej plaży

## Józef Szmidt z Zagozdu uhonorowany w Olsztynie i we Władysławowie



Zbliża się 30 rocznica „Solidarności”

## Jak to było w ZPW



Wspomina  
Michał Suszko

Wakacyjny **sprawdzian**  
**bezpieczeństwa**  
twojej Toyoty - 90 zł

**▲ nowogard mk**

e-mail: [002service@toyota.pl](mailto:002service@toyota.pl)  
[www.toyotanowogard.pl](http://www.toyotanowogard.pl)

Toyota Nowogard MK  
ul. 3-go Maja 27b,  
72-200 Nowogard

Serwis tel. 91 39 25 702, salon tel. 91 39 25 700

**ZAKŁAD USŁUG TRANSPORTOWO  
SPRZĘTOWYCH I ROBÓT DROGOWYCH**

PAWEŁ BIEĆ



**TRANSPORT:**  
Ciężarowo-samowyładowawczy  
Dostarczanie piasków-żwirów

**USŁUGI:**

Koparko - sypchowe, dźwigowe  
maszyn drogowych  
Utylizacja gruzu, papy, eternitu  
Rozbiórki budowli



Drawsko Pom., ul. Łąkowa 19, Czesław Bieć - Pełnomocnik  
tel./fax 094 363 34 01, kom. 602 637 277, 502 637 155

PRZEDSIĘBIORSTWO  
**POGRZEBOWE**  
Drawsko Pom. , Złocieniec, Czaplinek, Kalisz Pom. , Wierzchowo, Ostrowice



**Piotr Skrzypczak**

TEL. (0-94) 363 40 05

KOM. 0 604 564 418

[www.pogrzebydrawsko.pl](http://www.pogrzebydrawsko.pl)

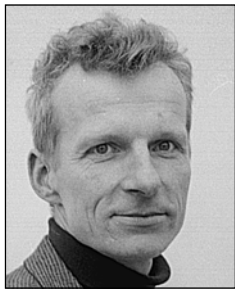
78-500 Drawsko Pomorskie ul. Kosynierów 3

 PROGRAM REGIONALNY  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA  
EUROPEJSKI FUNDUSZ  
ROZWOJU REGIONALNEGO





Kazimierz Rynkiewicz

Gdy latem odbywają się w wielu miasteczkach imprezy pod nazwą Dni Miasteczka, czy to w Złocieńcu, Łobzie, Gryficach, Świdwinie lub Drawsku Pomorskim, niewiele różni się od siebie. Jest scena, ludzie pod namiotami piją piwo, przyjeżdża jakiś zespół muzyczny, mniej lub bardziej znany, zagra i ludzie rozchodzą się do domów. Czasami ktoś gdzieś przy okazji podepnie jakiś lokalny pomysł i to wszystko. Owszem, masę ludzi jest zadowolonych, szczególnie z koncertów zespołów muzycznych, ale to też raczej przez to, że tak rzadko na prowincji ktokolwiek występuje. Jednak są to typowe imprezy rozrywkowe, po których nie zostaje cokolwiek, co by jakimś trwałym śladem odcisnęło się na lokalnej kulturze.

Dopiero na tle Jarmarku Dobberskiego w Dobrej (pow. łobeski) widać, jak mizerne są tego typu imprezy. Tak jak na przykładzie klubu piłkarskiego „Sarmata” Dobra inni powinni uczyć się jak buduje się klub sportowy, tak na przykładzie Jarmarku Dobberskiego można uczyć się, jak robić dobrą imprezę. A wszystko to dzieje się w małej gminie! Biednej przecież, jak wiele innych, ale biedą nie powinno tłumaczyć się wszelkich niepowodzeń, bo jednak to ludzie decydują o tym, co i jak wygląda w tej biedzie. Jest biednie, ale można żyć normalnie, ale też może być biednie i do tego jeszcze nienormalnie. Wtedy nawet żyć i pracować się odechcie-wa.

Czym powinny być Dni Miasteczka? Dniami jego ludzi i ich kultury. Już samo to powinno wystarczyć, by przyciągnąć dajmy na to turystów i sąsiadów, którzy przyjadą z ciekawości, by zobaczyć tych ludzi i dowiedzieć się czegoś o nich i ich kulturze, a czego jeszcze nie znają. A co to atrakcja zobaczyć po raz któryś raz z rzędu jakiś zespół muzyczny, który można zobaczyć w telewizji? Taka sobie. Dotarło to do mnie z całą wyrazistością, gdy byłem kilka lat temu na Powiślu, we wsi

# Dni Miasteczka

pod Sandomierzem, gdzie akurat trafiłem na imprezę pod nazwą „Chmielaki”, bo to region słynny z uprawy chmielu. Wybrałem się więc z nadzieją, że zobaczę coś, czego do tej pory nie widziałem a i może dowiem się czegoś o produkcji piwa, zobaczę jakąś lokalną tradycję. Niestety, trafiłem na występ zespołu „Boney M”, podstarzałych wykonawców śpiewających z play backu. Wtedy zrozumiałem, jak globalizm zabija kulturę lokalną, a raczej niszczy się sami swoimi prowincjonalnymi kompleksami. Morze piwa i disco. To wystarczyło tu byłcom do uciechy. I zapewne gdybym pojechał w Polskę na imprezy w takich miasteczkach, to niechybnie natrafiłbym albo na Bratanki albo na Braci albo na Paulę lub jakąś młodą gwiazdkę pop i sławnego didżeja. To po co jechać gdziekolwiek, jeżeli wszędzie jest to samo – piwo i disco lub jakaś tam kolejna odmiana popu. Czym w takim razie różni się Dni Łobza, Dni Gryfic, Dni Złocieńca lub Świdwina, jeżeli wszędzie tam jest tak samo? Niczym.

Po co więc i dla kogo te imprezy pod szumnymi nazwami miasteczek? Ano w takim wydaniu służą one wyłącznie władzy, która je organizuje dla mieszkańców, by sprawić im trochę uciechy w tej szarzyźnie, jaka te miasteczka opanowuje. Im większa szarzyzna, tym większa uciecha. Bo ludzie chcą się od tej szarzyzny odebrać i choć na chwilę o niej zapomnieć. Władza organizuje więc igrzyska dla tłumu, bo tak traktuje swoich mieszkańców – jako tłum, motłoch, któremu trzeba rzucić jakiś ochłap, zwłaszcza przed wyborami. I rzuca. Rozrywkę.

Co prawda w ustawie o samorządzie gminny nie ma mowy o tym, by Gmina miała zapewnić ludziom rozrywkę, ale kto tam czyta ustawy. Jednak sięgnijmy po ten dokument dla przypomnienia.

## Zakres działania i zadania gminy

**Art. 7.1.** Zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W szczególności zadania własne obejmują sprawy:

1) ładu przestrzennego, gospodarki nieruchomościami, ochrony środowiska i przyrody oraz gospodarki wodnej,

2) gminnych dróg, ulic, mostów, placów oraz organizacji ruchu drogowego,

3) wodociągów i zaopatrzenia w wodę, kanalizacji, usuwania i oczyszczania ścieków komunalnych, utrzymania czystości i porządku oraz urządzeń sanitarnych, wysypisk i unieszkodliwiania odpadów komunalnych, zaopatrzenia w energię elektryczną i ciepłą oraz gaz,

3a) działalności w zakresie telekomunikacji,

4) lokalnego transportu zbiorowego,

5) ochrony zdrowia,

6) pomocy społecznej, w tym ośrodków i zakładów opiekuńczych,

7) gminnego budownictwa mieszkaniowego,

8) edukacji publicznej,

9) kultury, w tym bibliotek gminnych i innych instytucji kultury oraz ochrony zabytków i opieki nad zabytkami,

10) kultury fizycznej i turystyki, w tym terenów rekreacyjnych i urządzeń sportowych,

11) targowisk i hal targowych,

12) zieleni gminnej i zadrzewień,

13) cmentarzy gminnych,

14) porządku publicznego i bezpieczeństwa obywateli oraz ochrony przeciwpożarowej i przeciwpowodziowej, w tym wyposażenia i utrzymania gminnego magazynu przeciwpowodziowego,

15) utrzymania gminnych obiektów i urządzeń użyteczności publicznej oraz obiektów administracyjnych,

16) polityki prorodzinnej, w tym zapewnienia kobietom w ciąży opieki socjalnej, medycznej i prawnej,

17) wspierania i upowszechniania idei samorządowej, w tym tworzenia warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażania programów pobudzania aktywności obywatelskiej;

18) promocji gminy,

19) współpracy i działalności na rzecz organizacji pozarządowych (oraz podmiotów pożytku publicznego i o wolontariatu),

20) współpracy ze społecznościami lokalnymi i regionalnymi innych państw.

Jak widać, nie ma tu ani słowa o rozrywce. Są za to o mieszka-

niach, porządku publicznym, drogach i tym podobnych „dupere-lach”, którymi akurat władze gmin nie zawsze się zajmują. Za to rozrywką zawsze, np. z okazji Dni Miasteczek. A weźmy choćby taki punkt 17) - wspieranie i upowszechnianie idei samorządowej, w tym tworzenie warunków do działania i rozwoju jednostek pomocniczych i wdrażanie programów pobudzania aktywności obywatelskiej. Proszę o jeden przykład wdrożonego w jakiejś gminie programu pobudzania aktywności samorządowej. Taki program mógłby podnieść wiedzę i świadomość samorządową mieszkańców, co mogłoby się przełożyć na poprawę jakości życia całej wspólnoty. Ale po co nam świadomi obywatele? Niech piją piwo i ekscytują się występami gwiazdeczek. I mają wiedzieć tylko tyle, że to władza zapewniła im tę rozrywkę.

Jednak, jak się chce, może być inaczej, ale o tym następnym razem.

Czaplinek  
Drawsko Pom.  
Kalisz Pom.  
Ostrowiec  
Wierzbowa  
Złocieńec

**pojezierza**  
**tygodnik**  
**drawskiego**

**Gazeta Powiatowa**

**www.tpd.go.pl**

**Redakcja:** Kazimierz Rynkiewicz  
- redaktor naczelny (tel. 504 042 532);  
Tadeusz Nosel (tel. 500-075-383)

**Współpraca:** Magdalena Braniecka  
(tel. 514-794-463).

**Reklama:** tel. 512-138-349

**Telefon do Wydawnictwa:**  
91 397 37 30.  
email: wppp1@wp.pl, tpd1@o2.pl

**Wydawca:** Wydawnictwo Polska  
Prasa Pomorska, Kazimierz Rynkiewicz,  
73-150 Łobez, ul. Słowackiego  
6, tel./fax 091 3973730; e-mail:  
wppp1@wp.pl;  
NIP 859-001-19-30;

**Konto:** PKO Bank Polski Oddział 1  
w Łobzie 72 1020 2847 0000 1502  
0067 0927

*Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów. Materiałównie zamawianych nie zwracamy. Nie odpowiadamy za treść reklam, ogłoszeń.*

Nasze Wydawnictwo wydaje: „tygodnik łobeski”, „tygodnik pojezierza drawskiego”, „gazetę gryficką”, „wieści świdwińskie”.

**SKŁAD i DRUK:** WPPP Łobez.  
Tel./fax (91) 39 73 730;  
**Nakład:** 1000 egz.

Kradli papierosy i handlowali nimi

# Dwa razy włamali się do tego samego sklepu

**Policjanci ze Złocieńca zatrzymali trzech sprawców, którzy dwukrotnie włamali się do tego samego sklepu. Kradli papierosy i handlowali nimi.**

Pod koniec czerwca nieznanymi sprawcami włamali się do jednego ze sklepów w Złocieńcu, kradnąc papierosy różnych marek, na kwotę 2,5 tysiąca złotych. Kolejne włamanie do tego sklepu miało miejsce około dwóch tygodni później. Ze sklepu ponownie skradziono papierosy.

Policjanci na podstawie zebranych dowodów oraz posilku-

jąc się uzyskanymi informacjami ustalili a następnie zatrzymali sprawców tych włamań. Okazało się nimi trzech mieszkańcy Złocieńca w wieku od 18 do 38 lat. Złodzieje działali wspólnie, wybijali szybę i forsowali kratę zabezpieczającą, a następnie dostawali się do wnętrza sklepu skąd kradli papierosy. Z ustaleń policjantów wynika, że skradzionym towarem handlowali na terenie miasta.

Wszyscy trzej usłyszeli już zarzuty kradzieży z włamaniem. Za te czyny grozi im kara do 10 lat pozbawienia wolności. Jeden ze sprawców już wcześniej dopuszczał się podobnych czynów, dlatego decyzją Prokuratury Rejonowej w Drawsku Pom. otrzymał środek zapobiegawczy w postaci dozoru policyjnego. (kp)

## Podpisanie umowy w sprawie dofinansowania rozbudowy kina w Złocieńcu

W Koszalinie, 6 sierpnia br., w Wydziale Zamiejscowym Urzędu Marszałkowskiego Województwa Zachodniopomorskiego odbyło się uroczyste podpisanie umowy o dofinansowanie projektu "Rozbudowa i przebudowa budynku kina w Złocieńcu".

W spotkaniu uczestniczyli Władysław Husejko - Marszałek Województwa oraz Romana Kowalewicz-Dyrektor Złocienieckiego Ośrodka Kultury. Złocieniecki Ośrodek Kultury po spełnieniu warunków określonych w umowie nr UDA-RPZP.05.02.01-32-006/09-00, w ramach Regionalnego Programu Ope-

racyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013, Oś Priorytetowa 5 "Turystyka, kultura i rewitalizacja", Działanie 5.2 "Rozwój kultury - ochrona i zachowanie dziedzictwa kulturowego", Poddziałanie 5.2.1. "Rozwój i odtworzenie infrastruktury kultury wraz z systemem informacji kulturalnej" otrzyma dofinansowanie w kwocie 1 469 519,42.

Projekt jest współfinansowany przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Zachodniopomorskiego na lata 2007-2013. ZOK

**Każdej soboty do 13.00**

## PCHLI TARG POWRACA

(ZŁOCIENIEC). Pchli targ to jarmark staroci. W Złocieńcu już takie się odbywały. I oto znów... Na deptaku. Obok Piccolo. Każdej soboty. Rano 7.00 – 8.00 początek. Targuje-

my do 13.00. Zaproszeni wszyscy, którzy lubią targi, poszukiwanie skarbów. Każdy na tym targowisku może utworzyć swoje stoisko wedle każdego pomysłu. (Ok.)

**Blach Stal**  
Niemieckie blachy dachowe  
www.blachstal.pl  
Zapraszamy do współpracy  
**DEKARZY**  
(program lojalnościowy)  
Koszalin ul. Szczecińska 45  
tel 509 004 091 tel 094 713 13 99

**Reklama w Tygodniku Pojezierza Drawskiego**  
tel. 0504 042 532  
wppp1@wp.pl

**KOSTKA GRANITOWA**  
SZARA • KOLOROWA  
TEL. 0 502 770 750

**- KREDYTY**  
**- TŁUMACZENIA**  
**- UBEZPIECZENIA**  
BIURO "REFLEX"  
Złocieniec, ul. Kręta 18  
tel. 94 71 27 847, kom. 510 270 315

**DR N. MED. MAREK TOMCZAK**  
www.zylaki.com specjalista chirurg  
**Medycyna estetyczna** - usuwanie zmarszczek, powiększania i modelowanie ust, usuwanie znamion, naczynek  
**Choroby naczyń** - żylaki, owrzodzenia, ch. Buergera  
**Choroby odbytu** - hemoroidy, szczeliny  
Lipie 3, 78-600 Wałcz Tel. 094 361 86 02 Kom. 601 210 010

**MOTO SZLIF**  
Adam Jeleński  
ul. Kościelna 11  
73-150 Łobez  
tel. 091 397 46 62  
Piotr 0608 386 173

**wykonujemy:**

- szlifowanie wałów
- szlifowanie cylindrów
- regeneracja korbowodów
- regeneracja głowic
- planowanie głowic (od ręki)

Zapewniamy wszystkie części

**OGRODZENIA** Wykonamy ogrodzenie pod klucz

- betonowe • metalowe
- bramy • furtki • napędy

tel./fax 91 39 71 951, kom. 509 288 386

"Jamex", Węgorzyno, ul. Południowa 1

TARGI ZŁOCIENIECKIE PO RAZ XII. Z ZADYSZKĄ

# Już tuzin, a tu zadyszka



**(ZŁOCIENIEC). Tegoroczne opinie o Złocienieckich Targach są kiepskie. Już od trzech lat wypowiada się je w podanym tu tonie, ale w tym roku z jakimś szczególnym naciskiem. Słysząc nawet określenie - „kaszana”.**

Bardzo mała liczba uczestników Targów, około pięćdziesięciu, znikoma liczba zainteresowanych, publiczności. Mało atrakcyjne atrak-

cje. Jakby nieco namolne okraszki artystyczne, tym razem rangi Targów nie podniosły. Było nieciekawie, nudno. Nic dla oka. Jednym ze stoisk dysponowała złocieniecka biblioteka oferująca... tomiki poezji.

## TADEUSZ CYMAŃSKI BYŁ, ALE GO NIE BYŁO

Ale, ale wydarzyło się coś wyjątkowego. Niezwykłego. Oto podczas drugiego dnia Targów na złocienieckiej ulicy, na Marszałka Józefa Piłsudskiego, bacznie oko obserwatora życia złocienieckiego, jednego z naszych poetów, dostrzegło postać jednego z bardziej wyrazistych naszych polityków, Tadeusza Cymańskiego z PiS-u. Słusznego wzrostu mężczyzna, w czarnej koszulce, w okularach, za rączkę chyba z synkiem, pospiesznie gdzieś zdążył. Pod pachą miał zwitek gazet zakupio-



nych w Stokrotce, którą akurat opuszczał. Wydało się nam – idzie do hali na Stefana Okrzei, na Targi. Zaproszono go.

## W POGONI ZA PANEM TADEUSZEM

Podążyliśmy znanymi nam skrótami. W drodze przygotowaliśmy aparat do szybkiego, dobrego zdjęcia. Stanęliśmy w drzwiach. Ale Tadeusz Cymański się nie pojawiał. I się nie pojawił. Weszliśmy do środka. A tam... jest poseł. Ale, nie ten. Atrakcyjny. Nie Tadeusz Cymański, a Stanisław Wziątek. I to na dodatek z tak zwanej lewicy. Koszmar. Ależ obciach dla całej gminy. Szkoda przecież pieniędzy na coś takiego. Nie - znany z dowcipu, błyskotliwy, inteligentny Tadeusz Cymański, a mumiowaty Wziątek. I nie z partii znanej z walki o sprawy polskie, a z zupełnie innego rodzaju ugrupowania, z tak zwanej niby lewicy, z SLD. Proszę Szanownych Czytelników. Przy tego rodzaju spraszanych gościach, złocienieckie TARGI to rzeczywiście KASZANA, i to CZARNA.

## EKO – BET NADAL W FORMIE

Jedyne, co tym razem cieszy jeszcze serca, to zdobycie SUPERPUCHARU przez naszych. Przez złocienian. Trofeum wywalczył EKO – BET, któremu nie tylko my zawdzięczamy budowę Orlików. To także sponsor życia sportowego.

Mimo nikłej liczby zwiedzających (deszcz?) i skromnej liczby wystawców, nagród przydzielano tyle, że mogło się wydawać, że jest ich więcej niż chętnych.

## PRZYCZYNY OBCIACHU

Teraz złośliwości na bok: (1) Chodząc po złocienieckich sklepach, naszych towarów prawie wcale. (2) Tak rolniczy teren, a naszej wsi na Targach wcale. (3) Rodzimych pomysłów na produkcje jak na lekarstwo. (4) Publika Targami znudzona niebywale. (5) Zapychanie targowej pustki turniejami i konkursami, nie może być udane, bo na wierzchu muszą być same Targi.

Organizatorom imprezy należą się słowa uznania za wytrwałość i konsekwencję. Nie jest ich winą, że naszym ziemiom Unia Europejska przypisała do dzisiaj niezbyt czytelną rolę do odegrania. Ani przemysł, ani rolnictwo, ani przetwórstwo, itd. Ot, łatanie domowych budżetów z dnia na dzień, często z pomocą Opieki Społecznej. W takich warunkach trudno o prawdziwe Targi, no, bo z czym do ludu? Z posłem z niby lewicy? Z jakąś damulką też lewicową przy nim? Zgrani aktorzy.

## TARGI TAK, ALE MĄDRZEJ

Ale, przy tych Targach trzeba trwać. Ale, tylko pod warunkiem – że po spełnieniu tu pokazanych dróg postępowania. Z odpowiedzią na pytanie: po co nam w mieście tyle sklepów i sklepików. Nie stosownie byłoby tym wszystkim sprzedającym zaoferować jakąś uczciwą pracę? Na Targi wprowadzić Targi Pracy! Jeśli targi, to - czym? Naszym towarem, naszą usługą? No, bo chyba nie tomikami poezji. Ależ kwiatek. Ciężka często w Złocieniu jest dola reportera. WOPR na targach zapewnił sztuczne oddychanie. Targom rzeczywiście potrzebne.

Tadeusz Noseł



**Przecież to wyborca ma decydować o ich zarobkach, a nie „tajne kumitety”**

# Pytania zasadnicze w sprawie gminnych kominów płacowych i ... targowiska

**(ZŁOCIENIEC). W mieście, tak naprawdę, to nie ma targowiska. To, które jest, na takie miano nie zasługuje. Jakże inaczej jest w Drawsku Pomorskim, w Czaplunku, w Połczynie Zdroju. W Złocieniu jest zaś po naszymu: w bloku, w koszarnej estetyce, itp. I tak od lat.**

## DZIESIĘĆ TYSIĘCY PENSJI Z KASY GMINY TO NORMALKA

Kiedy prasa informuje, że gminni i powiatowi władzę sprawujący zarabiają nawet i powyżej dziesięciu tysięcy złotych, nie dodaje przy okazji, że w tej samej gminie są ludzie, a danych co do ich liczby też jakoś się nie publikuje, w których rodzinach na miesiąc jest mniej niż trzysta pięćdziesiąt złotych. A okienko kasy najczęściej to samo – samorządowe. W Złocieniu, na samej górze zarobkowej, prezesi spółek mają po osiem tysięcy na miesiąc. Nie ma informacji, ile zarabiają księgowi. Z pewnością są to też grube tysiące. Wierchuszka Urzędu – też grube tysiące.

Wysokości tych zarobków nie są poddawane demokratycznym konsultacjom. Ot, choćby takim: czy lokator koszarnej gminnej mieszkania (z wylatującym oknem, z dziurami w dachu, itp. – przykład z 11 Listopada) godzi się, by w tym samym czasie, kiedy mu do łóżka pada deszcz, prezes spółki właściciela lokalu zarabiał aż tyle. Osiem patyków na miesiąc? Z pewnością nie. Ale, co

tam wyborca. Kto będzie się liczył z jego zdaniem? On ma tylko zagłosować na burmistrza, na radnych, i tyle po nim. Po wrzuceniu karteczki do urny może spadać, jak się to mówi w palikotowym języku.

## NA PENSJE WYDUMANEJ WYSOKOŚCI PIENIĄDZE SĄ, NA TARGOWISKO NIE MA

Nie tylko przykład tak łatwej do obsztorcowywania mieszkaniówki. A, ot choćby targowisko, którego normalnego w Złocieniu jeszcze nigdy nie było. Przecież, gdyby nie te gminne kominy płacowe, gdyby nie to nawet i wyrwigroszostwo, to tysiące ludzi miałyby już przepięknie urządzone właśnie targowisko. Jak to się dzieje, że te tysiące ludzi (wyborców) nie interweniują w takiej sprawie? Przecież demokracja, przecież Unia Europejska, przecież jesteśmy już nawet i po krachu naszego odwiecznego wroga, wschodniego sąsiada. Każdego roku od lat w Złocieniu handlowcy do cna są upokarzani właśnie tym targowiskiem, na które nigdy tu nie było pieniędzy, a one przecież są, ale właśnie na te gminne kominy płacowe. A przecież... a przecież w takim Złocieniu, to nie tylko prezesami można być na 1/4 etatu, ale nawet i burmistrzem na pół etatu. Więcej o 1/4 ze względu na funkcje reprezentacyjne.

## NIBY NORMALNI LUDZIE

Obserwując życie na targowisku dokładnie widać, jak zwykli ludzie potrafią sami o siebie zadbać. Ładnie, a nawet z szykiem poubierani.



Modnie. Samochody, nie tylko złomy, ale i nowe. Bywa – przednie marki. Język rozmów nie tylko szybki, handlowy. Bywa wyszukany, stary. Towary wybierane z uwagą. Mądrości życiowe wygłaszane z wyczuciem miejsca i czasu. Dla postronnego obserwatora, dla reportera, to nawet i przyjemność ocierać się o takie życie, o Złocieniec. Tylko, to targowisko. Samo w sobie. Właśnie, owo miejsce, którego losy już nie zależą od tych ludzi, a od ich władzy. Od władzy, która przecież winna działać wedle życzenia tych ludzi z targowiska, a nie działa. Bo się wybiła na niekontrolowalność przez nikogo! Dziesięć tysięcy miesięcznie, osiem, pięć. Tylko tyle potrafi ta władza tak naprawdę? A targowisko to już nie jej, mimo, że właśnie jej.

## KOSZMAR TRWA

We wtorek znów zwiedzaliśmy ten koszmar. Taki sam, jak zwykle. Tygodnik problem podnosi od kilku lat wielokrotnie. Do dzisiaj. Aż wreszcie... Postanowiono, że nowe będzie nie tylko targowisko, ale i drogi do niego prowadzące. Zapadają niezbędne decyzje. Kasztanowa będzie też jak nowa. Na Wąsawie jest już nowy mostek. Wreszcie. Ale, porażająco drogi.

Tylko, tylko, że problem pozostaje. Nazywamy go tak: żadna z komisji obecnej rady Złocienia nie kazała sobie położyć na stół zarobków wierchuszki ZUK-u za targowisko odpowiedzialnej, po to, by odpowiedzieć na pytanie: czy gdyby zarobki tej wierchuszki były na normalnym, złocienieckim poziomie (z uwzględnieniem wysokości zarobków na czarno), to czy czasem złocienieckie targowisko od dawna nie byłoby już normalnym placem han-

dlowym? Rada właśnie od tego tematu uciekała skutecznie przez cztery lata. I to się jej udało. W radzie jest dwóch radnych z ZUK-u właśnie. Powstaje pytanie: czy czasem ta rada, przez te cztery lata, nie była szantażowana przez nie tylko nasze złocienieckie spółki? Bo na to wygląda. A te spółki i spółeczki mają jeszcze zarządy i zarządczyki, które swoje przecież też muszą dostać. Wziąć. I dostają. I biorą. Ci delikwenci z handelem na targowisko nie przyjdą. Oni, jak już, to po jajeczka, po marchewczkę. Po papucie do łazienki po willi. Po miódziku. Po konfiturki. A dzieciaki tuż obok w rozsypanych się bloku komunalnym na Stolarskiej, z mamusiami obliczają: mamy trzysta pięćdziesiąt złotych na miesiąc, czy też nie? Bo jak nie mamy, to dostaniemy zapomogę. A jak powyżej pięć złotych, to figa z makiem.

Czy taki miódzik, z tego niby targowiska, smakuje tym wysoko uposażonym gminnie? Uposażonym i przez takie dzieciaki poniżej trzystu pięćdziesięciu złotych na miesiąc? Chyba kwaśno. Ależ problem. Nawet na ambonę!!!

Tadeusz Nosel



Zbliża się 30 rocznica powstania „Solidarności”

# Jak to było w ZPW

**Rok 1980. W całej Polsce powstają kolejne komitety NSZZ**

**„Solidarność”. Zarówno w wielkich miastach, jak i małych miasteczkach.**

**Solidarnościowa fala zalewa całą Polskę.**

**Oto jak przebiegały losy „Solidarności” w złocienieckiej fabryce ZPW.**

- Wszystko zaczęło się w roku 1980. Na naszym terenie inicjatorem Solidarności był Szczecinek (Międzyzakładowy Komitet Założycielski – przyp. red.). Od nich wszystko się zaczęło. Stamtąd przyjeżdżali członkowie założonej tam „Solidarności” i tak powstał nasz oddział. Byłem pierwszym przewodniczącym „Solidarności” w fabryce ZPW w Złocieniu. – zaczyna swoją opowieść pan Michał Suszko, elektryk w złocienieckiej fabryce i przewodniczący „Solidarności”.

– U nas „Solidarność” liczyła około tysiąca członków. Ale to nie na początku, systematycznie dochodzili chętni. Nasz zakład był największy pod względem zatrudnienia w województwie koszalińskim, stąd taka ilość. W okresie rozkwitu w fabryce pracowało około 1170 pracowników. Pracowaliśmy na trzy zmiany, na nasze warunki był to pożyteczny zakład.

## Czas strajków

Jeśli chodzi o strajki, to oczywiście były. Pierwsze strajki były jeszcze przed rokiem osiemdziesiątym, zaraz po podwyższeniu cen żywności. Później normalnie, jak w całym kraju strajki wybuchały – 1980, 1981. Nasz zakład należał do tak zwanego Zjednoczenia Przemysłu Włóknierskiego w Łodzi – „Zjednoczenie Północ”. Gdy w Zjednoczeniu ogłoszono strajk, to wszystkie zakłady podległe strajkowały. Nie tak jak teraz, że każdy zakład podlega sobie, wtedy wszyscy

szli razem. Czy wszystkie oddziały strajkowały? Może zabrzmiało to śmiesznie, ale ci, którzy rozpoczynali strajki, łącznie z Wałęsą, to byli elektrycy. To była taka warstwa pracowników, którzy byli jako-tako wykształceni. Elektryk wystarczyło, że pociągnął dźwignię w dół i już cały zakład stał. A że większość należała do Solidarności, nie było problemów. Owszem, była odpowiedzialność, bo np. dyrektor wzywał nas i pytał, czy bierzemy odpowiedzialność za zabezpieczenie zakładu, żeby nic się nie stało, ale nigdy nikt nie stał na przeszkodzie, nie miał nic do powiedzenia. Przecież prawie każdy był wtedy po „naszej stronie”. A jak zakład stał, strajkowali wszyscy. Wracając do elektryków – mnie nie groziło nic. Bo ja byłem zwykłym pracownikiem fizycznym, nie mogłem spaść niżej, nic nie trać. Za to ci, którzy byli na stanowiskach kierowniczych, w zarządzie, bali się. Bo gdyby się coś nie powiodło, straciliby stanowiska. Zresztą, nawet gdyby mnie zwolnili, mógłbym pracować jako elektryk gdzie indziej. Dlatego można powiedzieć, że wszystko zaczęło się od elektryków. – śmieje się pan Michał.

W czasie strajku przychodziła zakładowa musiała działać, ale oni byli tak samo jak my pracownikami zakładu, więc solidaryzowali się z nami. Milicja w strajki nie interweniowała.

Przed wejściem to się kręcili, ale na terenie zakładu nie. Później dopiero, jak wprowadzili stan wojenny, to był w zakładzie taki wojskowy, jakby zarządca. Jak już wprowadzili stan wojenny i rozwiązali związek, kiedyś przychodziłem na warsztat

jako elektryk, a ten wojskowy, nie pamiętam jego nazwiska, podchodzi do mnie i o coś się pyta: „Panie Michale...” A ja mówię: „Chwileczkę. Jaki ja dla pana pan Michał jestem? Już panu powiedziałem kim ja jestem?” Faceta zamurowało, bo wiedział, że palnął głupstwo, że wskazali mu kim ja jestem. Ale na tym się skończy-



Michał Suszko

ło. Kilka razy byłem wzywany na komendę powiatowej milicji w Drawsku Pomorskim. Ale co mi mogli zrobić?

## Praca w fabryce

- W fabryce zacząłem pracować w 1962 roku. Wtedy otwierali nowy zakład, bo ten stary, poniemiecki, spalił się w 1958 roku. Pożar był ogromny. Przyczyny najróżniejsze mogły być, bo wystarczyła tylko isierka i od razu wybuchł pożar. W zakładach często wybuchły pożary. Drobne szybko się gasiło,

ale w starym zakładzie dużo drewna było, kurzu, olej - wystarczyło. Gdy przyszedłem do pracy to jeszcze maszyny montowaliśmy. W fabryce pracowałem prawie trzydzieści lat. W międzyczasie byłem też członkiem zarządu koszalińskiego Regionu „Pobrzeże”. Trochę się przeżyło... W naszej fabryce była cała linia

produkcyjna – od surowca po wykończenie. Tam gdzie dziś jest „Biedronka”, kiedyś była tkalnia i przędzalnia. Produkowało się głównie koce, ale produkowano również ubrania, różne towary. W Złocieniu zostawały tylko drobiazgi; w

tamtym czasach o towar to się w zakładzie pracownicy bili. Ci, którzy robili w tzw. zbycie, to żyli jak pączki w maśle. Przyjeżdżali kontrahenci i dawali łapówki, żeby dostać coś ponad przydział. Przydziały były dawane z góry, a każdy, kto chciał coś więcej, to dawał łapówkę. Te wszystkie wyroby szły oczy-

wicie na eksport, głównie do Rosji. My dawaliśmy też towary do szczecińskiej „Dany”, a ona dalej do Rosji. W Polsce była to jedna z głównych gałęzi przemysłu. I dopóki Rosja od nas towary brała, to wszystko było dobrze. Jak Związek przestał brać towary, to zakład zaczął siadać. Pamiętam, jak na po-



czątku zaczęliśmy produkować towary dzinsowe. To szło do Rosji i to był hit, polski dzins!

### Atmosfera w pracy

My – elektrycy trzymaliśmy się razem. Spotykaliśmy się czasem po pracy, a to imieniny, a to łowienie ryb. Samych elektryków było około 18, do tego główny energetyk, pracownicy biura. Tworzyliśmy silną grupę, około 30 osób. Razem chodziliśmy na grzyby, jeździliśmy nad jezioro. Przy takiej ilości pracowników wszyscy skupiali się w mniejszych grupach. Gdyby sobie dzisiaj wyobrazić w Złocieniu zakład zatrudniający 1100 osób, to mniej więcej co 10 osoba, licząc dzieci, pracowałyby w fabryce. Zresztą, wtedy pracowały i całe rodziny, cała okolica żyła z tego zakładu. Dojeżdżali pracownicy z Drawska, z Czaplinka, Kalisza. Na początku, gdy wybudowali ten zakład i przyszyły nowe maszyny, to wraz z nimi pojawiła się nowa produkcja, jak to my nazywaliśmy, „desant łódzki”. Przyjechało kupę pracowników z innych zakładów i tu uruchamiali produkcję. Izzykli pracownicy, i kierownictwo. Później zresztą i z naszego zakładu był desant na Białą Podlaską. Wtedy sporo ludzi z kierownictwa wyjechało do Białej Podlaskiej. Tam mieli dobre warunki, mieszkania. Przeważnie desantowcy zostawali w miejscach, do których byli kierowani, zakładali rodziny, a i warunki mieli lepsze, więc po co wracać.

### Upadek

Wszystko zaczęło upadać gdzieś w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. Bo to tak jest, że dopóki był zbytek, wszystko się kręciło. Później zaczęły wchodzić lepsze towary, nie było zbytku, wstrzymano produkcję. – wspomina pan Michał. Szkoda, że wszystko się w ten sposób rozpadło. – No szkoda, ale z drugiej strony to się musiało rozpaść. Proszę sobie wyobrazić, że proporcja pracowników wynosiła 50 na 50 – tyle samo umysłowych co fizycznych. To w kategorii dzisiejszego myślenia nie mogło funkcjonować. Tam z czystym sumieniem mógłbym podpisać wnioski o zmniejszenie o połowę pracowników umysłowych. Bo i po co ich aż tylu? Gdy fabryka upadła, w roku 1990 zakład trafił w ręce prywatne i właściciel zaczął wyprzedawać sprzęt. Na samych maszynach, które sprzedał, lepsze do innych zakładów, a stare na złom, zarobił z nią wiązkę. Ja jeszcze przez trzy miesiące pracowałem u tego prywatnego wla-

ściciela, to widziałem to na własne oczy. Gdyby wtedy była tak zwana restrukturyzacja, poszłyby zwolnienia tych „niepotrzebnych” pracowników, a artykuły byłyby trochę tańsze, to być może dalej fabryka by funkcjonowała.

### Represje?

Wtedy nikt jeszcze nie myślał o takich rzeczach. To dopiero później, jak było już za późno – śmieje się pan Michał. Dopiero w stanie wojennym wzywany byłem przez SB, kazali mi podpisywać, że nie będę działał w podziemiu. Nigdy tego nie podpisałem, bo to przecież wyrok na siebie. W razie czegoś, to od razu... chociaż i tak się bałem, że mnie posadzą. Jak wprowadzili stan wojenny to nawet przez tydzień czasu w domu nie byłem, bo się bałem. Ale jakoś się udało. Bali się też ci, którzy pracowali na wysokich stanowiskach. Ja nie miałem nic do stracenia.

Pan Michał posiada wszystkie numery tygodnika „Solidarność”. Kanały dystrybucji były bardzo różne, najważniejsze, że niesamowicie skuteczne. A w jaki sposób docierały do takich małych miejscowości jak Złocieniec informacje o posunięciach „Solidarności”? – Wszystko szło faksami. Ktoś puszczał faks i chwilę później „Solidarność” w całej Polsce wiedziała co się dzieje. Codziennie mieliśmy nowe komunikaty. Jak już mówiłem większość ludzi była w związek zaangażowana, więc prawie każdy pomagał. Kierownicy i dyrektorzy nie mogli należeć do „Solidarności”, ale dyrektor codziennie do mnie przychodził i pytał jakie są wiadomości. Codziennie się interesowałem sprawami „Solidarności” i tak było do końca. – mówi pan Michał.

Na stoliku obok zaświadczenia o zgodzie na zmianę meldunku leży drugie zaświadczenie, wystawione przez fabrykę. – To przepustka. Zaświadczenie o tym, że pracuję w fabryce na trzy zmiany i o różnych godzinach. – wyjaśnia pan Michał. – Dzięki temu mogłem w stanie wojennym wychodzić na miasto o każdej porze dnia. Ale to krótko trwało na szczęście. – dodaje. Dziwne to były czasy. I choć z pewnością kryły wiele absurdów, jedno jest pewne – w słusznej sprawie, jaką była walka o wolność, prawie wszyscy potrafili się zjednoczyć, wzajemnie sobie pomagać. I to właśnie jest istotą tej prawdziwej „Solidarności”.

Z panem Michałem Suszką, pierwszym przewodniczącym „Solidarności” w byłej fabryce ZPW w Złocieniu rozmawiała M. Braniewska.



Już w środę, 18 sierpnia, w Złocieniu odbędzie się kolejne, coroczne spotkanie grup tanecznych „Złocieniecki Interfolk”. Organizatorem imprezy jest Złocieniecki Ośrodek Kultury we współpracy z Ośrodkiem Kultury z Koło-

brzegu. W ciągu trzech dni w amfiteatrze w Złocieniu zaprezentują się zespoły i grupy taneczne z Kenii, Hiszpanii, Włoch, Węgier, Ukrainy i Polski. Początek imprezy – codziennie o godzinie 17.00. Wstęp wolny. M

## PROGRAM OBCHODÓW ŚWIĘTA WOJSKA POLSKIEGO 15 SIERPNIA 2010 R.

### ZŁOCIENIEC

Godzina 10.30. Ulica Kościelna (miejsce odjazdu autobusów na uroczystości do Budowa).

Przejazd delegacji: władz samorządowych, kombatanów, zakładów pracy, szkół, organizacji, mieszkańców, a także Złocienieckiej Orkiestry Dętej do kościoła pod wezwaniem Świętego Augustyna w Złocieniu Budowie.

### ZŁOCIENIEC-BUDOWO

Godzina 11.00. Kościół pod wezwaniem świętego Augustyna w Złocieniu Budowie

Msza święta z udziałem Kompanii Honorowej 2 Brygady Zmechanizowanej Legionów Marszałka J. Piłsudskiego i delegacji. Udział w Mszy świętej i uroczystościach uświetni Złocieniecka Orkiestra Dęta.

### Godzina 12.15. Stary Rynek

#### w Złocieniu

Powrót do Złocienca i uformowanie kolumny marszowej. Przemarsz

przez miasto i złożenie wiązanek kwiatów przy następujących Pomnikach (1) Przy Tablicy Pamiątkowej Marszałka Józefa Piłsudskiego (2) Przy Pomniku Żołnierza Polskiego na ulicy Czaplinskiej (3) Przy Pomniku Ofiar Bolszewizmu i Faszyzmu na Placu 3 Maja.

### Uroczystość na Placu 3 Maja

(1) Wciągnięcie na maszt flagi państwowej (2) Hymn Państwowy (3) Przemówienie okolicznościowe (4) Apel Poległych (5) Salwa honorowa (6) Złożenie wieńców i wiązanek kwiatów

### Imprezy towarzyszące

Mistrzostwa Polski NSKO do lat 11 w klasie Optymist i ISA 407 na jeziorze Siecino w Cieszynie. Organizator UKS Szkwał przy Szkole Podstawowej Nr 1.

### UWAGA!!! 14 sierpnia godzina

18.00 – 24.00 koncert zespołu Żuki. Stadion Miejski.

### Martwica na Dni Złocienca

## Pograje, kabaretowanie - do kiedyż tak można?

(ZŁOCIENIEC). Jeszcze i tym razem Dni Złocienca minęły bez złocienieckich akcentów. Złocieniecki Ośrodek Kultury nie zadał sobie najmniejszego trudu, by podczas tego rodzaju dni, miasto i gmina były ich bohaterami.

Pograno, pokabaretowano, i tyle wszystkiego. Właściwie, to tak każdego roku.

Nie odrzeczy byłoby już i w Złocieniu ogłaszać przetargi na tego

rodzaju działania, i nie tylko na takie. Brak demokratycznych rozwiązań w tym zakresie powoduje właśnie, że to nie Dni Miasta, a pograje i kabaretowanie. Ileż lat tak można? Da się weisnąć kogoś miastu przychylnego, świeższego, do kadry zatrudniającej się w ZOKU? Choćby tylko na stanowisko zastępcy dyrektora, skoro ta nie daje sobie rady, nie tylko na polach działalności jakże dla miasta istotnej? (N)

# Demokracja działkowa

**Wracamy do tematu ogródków działkowych. W celu kontynuacji materiałów poświęconych kłopotliwym gołębiom oraz elektryfikacji Rodzinnych Ogródów Działkowych „Krokus”, spotkaliśmy się z prezesem działek, panem Zdzisławem Kubiakiem.**

Niedziela, świetlica ROD, godzina 11.00. Otwarte drzwi świetlicy zachęcają do odwiedzin. Już od progu wita mnie prezes w towarzystwie dwóch pań z zarządu. – Cieszę się, że pani przyszła. Bo trzeba to wszystko wyjaśnić, ja już naprawdę nie mam siły. – mówi prezes i zanim jeszcze zadałam pierwsze pytanie, zaczyna mówić.

– Ja już naprawdę nie mam siły z tym wszystkim. Myślałem, że jestem silny, że wszystko zniosę, ale powoli mi się wszystkiego odechciewa. – mówi prezes Kubiak. Pracy na działkach zarząd ma sporo, w końcu zarządza około 300 ogródkami działkowymi i dba, by wszystko było jak należy.

– Proszę pani, księgowa i ja za taką pracę mamy z tego 300 zł. No to niech mi pani powie co to jest. A tu trzeba zwrot podatku załatwić, a tu podjąć uchwałę, zakupić sprzęt... – wylicza prezes. – Ludzie na mój temat niestworzone historie wygadują, bo jak to możliwe, że bym przez ponad 20 lat był prezesem i nic z tego nie miał. Doniedawna miałem z tego prezesowania satysfakcję, ostatnio nawet tego nie mam.

– Prezesie, ja jestem tu od marca, od niedawna. I już mam po dziurki w nosie i tej ciężkiej pracy, i tych ludzi. – wtrąca jedna z pań przebywających w świetlicy. Od razu nasuwa się na myśl pytanie: „Ale o co chodzi?”

– Przez jakiś czas, przyznaję, nie mogłem narzekać. Jakaś cisza panowała. W Ogrodzie Komisja Rozjemczania nie miała nic do roboty. A zaczęło się faktycznie od pana Cz. jak pojawił się na działkach.

## Gołębie okiem prezesa

Ponownie wracamy do poruszanego niedawno na łamach Tygodnika problemu gołębi. Przypomnijmy, Pan Adam Cz. na swojej działce ho-



dował gołębie, co nie podobało się państwu Alfredzie i Edwardowi B., którzy już ponad 7 lat walczą o zakończenie sprawy kłopotliwych gołębi. Kilka miesięcy temu pan Edward B., kilka dni po tym, jak wykopywał z działki sadzonki malin, które nagle uschły, zmarł z powodu zakażenia górnych dróg oddechowy. Sprawę badają odpowiednie służby. A tak o całej sytuacji mówi prezes:

– Od razu, gdy tylko Adam Cz. pojawił się na działkach, postawił dość okazałą altanę, która była większa, niż przewiduje to regulamin. Postanowiliśmy mu wstrzymać tę budowę, ale wtedy sąsiedzi napisali takie oświadczenie, że nic im to nie przeszkadza, że wszystko jest w porządku. – prezes pokazuje przykładowe oświadczenie napisane przez pana Edwarda B. w 2002 roku. Jakiś czas po napisaniu oświadczenia zaczął się spór w sprawie gołębi.

– W tej sprawie wkroczył jednak nasz Nadzór Budowlany i nakazał panu Cz. altanę rozebrać do standardowych wymiarów. I na tym się skończyło. Dalej, nie wiadomo kiedy, nie wiadomo jak, nie wiadomo skąd powstał gołębnik. Wszystkie były w porządku, gołębie były trzymane w jednym miejscu, w drugim. Początkowo, w pierwszym regulaminie, nie było możliwości trzymania gołębi, jednak punkt ten został przeformułowany przez działkowców ze Śląska, którzy od lat hodują gołębie i nowy regulamin na to zezwala, z tym, że walne musi to zatwierdzić, a zarząd ustalić wielkość stada. Brakowało nam takiej ogólnej orientacji, do-

puściliśmy 50 gołębi – 25 par. Później się okazało, że to było za dużo, więc na którymś z posiedzeń zmniejszyliśmy stado do 25 gołębi. Dopóki tamci państwo dzielili się obornikiem, bo przecież graniczą płotem, wszystko było dobrze. Do momentu, kiedy się nie pokłócili. Nie wiem z jakiego powodu, bo przecież razem pracowali. Jak się skłócili to poszli na całość, do zabicia. Do tego stopnia, że państwu B. zaczął przeszkadzać gołębnik, gołębie, że pióra, że odchody, ptasia grypa... W innym miejscu też są na działkach gołębie, i chociaż co prawda jednym z sąsiadów też te gołębie przeszkadzały, to jednak jakoś się udało sprawę rozwiązać. Państwo B. zaczęli zgłaszać, że gołębie wyjadają im nasiona. Sprawdziłmy sprawę. Wschody były, nasiona rosły, nie było żadnych dowodów na to, że gołębie w jakiś sposób niszczą działkę. Wtedy do państwa B. doszła jeszcze jedna z sąsiadek. W tym czasie pan Cz. postanowił wreszcie gołębie zlikwidować, bo już też muskóra ścięła od tego wszystkiego. Przekazał część ptaków sąsiadowi z działki. W każdym razie ci państwo przychodzili do mnie, że ja mam natychmiast zlikwidować gołębie. Nie mogłem ich zlikwidować, ponieważ walne uchwaliło, że gołębie mogą być trzymane i wszystko. I wtedy dowiedziałem się, że mnie odwołują. W każdym razie sprawa skończyła się tak, że Adam Cz. zlikwidował gołębnik, oddał gołębie, ale wojna trwa nadal. A sprawa śmierci pana Edwarda? Ja nie wiem jak to było, niech się tym zajmą właściwe jednostki. Może

wreszcie coś się wyjaśni, może ten spór się zakończy.

## Ludzkie sprawy

Ludzie do Zarządu przychodzą z przeróżnymi sprawami. Przeważnie są to pretensje i roszczenia. Są też sprawy międzyludzkie, których sami nie potrafią rozwiązać. A bo to sąsiadka wyzywa sąsiada, bo ktoś kogoś o coś pomówił, bo się nie można dogadać. Wtedy wchodzi komisja rozjemcza, która próbuje spór załagodzić. Nie zawsze się to udaje. Ale może od początku. Pytam, co trzeba zrobić, by zostać działkowcem?

– Na początek przyjdź do zarządu na rozmowę. Posiadanie ogródka działkowego zgodnie z regulaminem jest jednoznaczne z przynależnością do PZD. Aby zostać członkiem Polskiego Związku Działkowców należy wypełnić deklarację oraz zaakceptować regulamin. W niektórych sytuacjach sprawdzamy, czy osoba ubiegająca się o status działkowca nie ma opinii kogoś konfliktowego, kłótliwego. Jeśli tak, to raczej takich osób nie przyjmujemy. Chcemy uniknąć sytuacji konfliktowych i kłótni między działkowcami. Jeśli chcemy, by działka należała również do małżonka, wówczas musimy zaznaczyć to w deklaracji. Wspomniana już pani B. w swojej deklaracji miała wyraźnie napisane, że działka należy wyłącznie do męża. W tej sytuacji po śmierci męża ta pani powinna do nas przyjść i wypełnić deklarację, tzn. ponownie ubiegać się o status działkowca. Tylko, zgodnie z regulami-



# raz jeszcze

nem, któż ją tu przyjmie, jeśli ona jest kłótniwa i konfliktowa? – zauważa prezes. Jaki z tego wniosek? Okazuje się, że by być dobrym działkowcem, nie wystarczy znać się na sadzonkach i uprawach, trzeba również żyć w zgodzie z innymi i być dobrym, życzliwym człowiekiem.

## Wodomierze

Nie wiadomo jakim prawem, po raz kolejny już wspomniana pani B. chodziła po działkach i zbierała podpisy o niezakładanie wodomierzy. O co tu chodzi: z tego wynika, że ci działkowcy albo w ogóle nie chcą wody, albo boją się, że ukróci im się, że tyle obecnie zużywają. – zauważa prezes. Działkowcy obawiają się, że inwestycja zakładania wodomierzy związana będzie z dodatkowymi kosztami, takimi jak renowacja rur, które przez wiele lat były nieruszane, nie wiadomo w jakim są stanie, a kosztami tymi zostaną obciążeni działkowcy. Jednocześnie na działkach panuje jeszcze jedno przekonanie.

- Skoro na początku istnienia ROD „Krokus” sami wspólnymi siłami wykopaliśmy dwie studnie, to dlaczego teraz mielibyśmy płacić za wodę? – pytała nas jedna z czytelniczek. W tej kwestii opinia prezesa wydawać się może zaskakująca.

- Miasto udostępniło nam dwie studnie. Są to studnie, które udostępniane są nam na takiej zasadzie, że gdyby nagle coś się stało, musielibyśmy je miastu oddać. W zamian za udostępnienie musieliśmy zapewnić urząd, że będziemy o nie

dbać, odpowiednio nimi gospodarować. Przy zeszło- i tegorocznych upałach, jak widziałem ile tej wody poszło, to aż mi skóra cierpła! Ja tylko chodziłem i co pół godziny przełączałem pompy, żeby się przypadkiem silnik nie zatarł z powodu zerwania lustra wody. A taka awaria to są koszty w dziesiątkach tysięcy. To jednak nikogo nie interesuje. Działkowcy mówią, że chcą mieć wodę i koniec. – mówi prezes. Studnia kopana przez działkowców?

- Nigdy nie mieliśmy studni kopanej. Wspólna akcja działkowców polegała na tym, że kiedyś doszło do zerwania lustra wody i zatarł się silnik. Druga studnia również była nieczynna. Wówczas działkowcy składali się po 35 zł, żeby ją zregenerować. Niektórzy spłacali nam te 35 zł (opłata jednorazowa) przez 5 lat, najważniejsze jednak, że udało się studnię uruchomić. W związku z taką eksploatacją przez te wakacje i częstą awaryjnością studni, coś trzeba było z tym zrobić. Poszedłem do burmistrza, by nas może trochę wsparł w jakiejś inwestycji. Burmistrz zaproponował nam podłączenie nas do miejskiego wodociągu, udzielając nawet pewnego rabatu. Wszystko dobrze, tylko że o ile wcześniej woda była za darmo, teraz za kubik płaciłoby się 2,60 zł. Nie zdecydowałem się na takie rozwiązanie. Wtedy powstał pomysł wodomierzy, który dałem pod rozwagę na walnym zebraniu. Po pierwsze byłoby to sprawiedliwe rozwiązanie, bo każdy płaciłby za swoje zużycie, po drugie – jestem przekonany, że zmu-

si to działkowców do oszczędzania. Myślę, że za kubik będziemy płacić nie więcej niż 60 groszy. Dla porównania w mieście płaci się ponad trzy złote. Co do stanu rur – nas interesuje wyłącznie główny rurociąg. Wodomierze byłyby instalowane przy wlocie na działkę, a to ile kranów miałoby podłączonych na działce użytkownik, to już jego sprawa. Szczelność rur na jego działce również jest w jego gestii. – wyjaśnia pan Kubiak. Sprawa ta zostanie szerzej omówiona na najbliższym walnym zebraniu.

## Elektryfikacja

Jeden z działkowców, członek komitetu elektryfikacyjnego pan Wieczorek, przygotował wstępny projekt rozłożenia sieci elektryfikacyjnej na działkach. Choć był on korzystniejszy dla działkowców niż obecny, nie zdecydował się Pan na niego. Dlaczego wybrał Pan droższy projekt?

- Ja tu miałem do gadania tyle co nic. Wszystkim zajęła się energetyka. To oni zrobili projekt, sami zabrali się do pracy. Ja im zasugerowałem, żeby trochę pozmienić, ale nie wszystkie moje uwagi wzięli pod uwagę. Byłem nawet zdziwiony, że ekipa weszła na działki i nawet nie skonsultowali tego ze mną, tylko zabrali się do pracy. Ja też nie jestem zachwycony efektem, ale nie miałem nic do tego. Cała sieć jest energetyki, my tylko użyczyliśmy im ziemię. Pan Wieczorek miał swój projekt, który chciał za wszelką cenę przeformować. Na walne zebranie mamy

przeznaczone 40 minut na sprawy bieżące. A pan Wieczorek zajął prawie całe walne swoim projektem. W końcu powiedziałem mu, że to nie do nas, tylko w energetyce powinien takie sprawy załatwiać, z nimi. Jak tylko pojawił się temat elektryfikacji działek, zaproponowałem, żeby powstał komitet elektryfikacyjny. Ten pan nawet do niego należał. Ale co to za komitet, który zebrał niewiele podpisów, nic nie zrobił. Dopiero jak ja się za to zabrałem, doprowadziłem projekt do końca.

Wszyscy, nawet koledzy z Komisji Rewizyjnej mówili mi, że nie ma racji, a on dalej swoje. Dla niego najlepiej by było, żeby rozdzielnik ustawić naprzeciwko jego działki i już. Żąda rekompensaty za nadnormatywną długość kabla. A co to za długość? Raz że są tacy, którzy musieli kabla kupić jeszcze więcej i jakoś się nie skarżą, a dwa – od kogo ta rekompensata? Ja nic nie miałem do powiedzenia gdzie ta skrzynka ma stać, nie mamy też puli na rekompensaty. Ale takie wyjaśnienia panu Wieczorkowi nie wystarczają. Pisze pisma, skargi, do Koszalina, do Warszawy. Później dzwonią do mnie, pytają co się tam u mnie na ogródkach dzieje! No dzieje się, takich to działkowców kłótniowych mamy. Dostają pisma, w których działkowcy mnie opluwają, szykanują. Więc ja również piszę skargi, zażalenia. Na początku tego roku państwo B. dostali nakaz z okręgu, by publicznie mnie przeprosić za wszystkie szykany. Do dziś nie doczekałem się ich. W zamian za to w przyszłym tygodniu czeka mnie kompleksowa kontrola z okręgu. Na początku byłem zaskoczony, dlaczego, po co? Ale teraz nawet się cieszę. Może dzięki temu wszystko się wyjaśni, uda się obalić te wszystkie absurdalne zarzuty dotyczące funkcjonowania zarządu. Chociaż pewnie i tak usłyszę od złośliwych, że sfałszowałem dokumenty... - kończy swój wywód prezes.

\* \* \*

Swoją drogą na działkach chyba ciekawsza, niż uprawiane rośliny, jest uprawiana polityka. A właściwie sposób jej uprawiania. Każdy na każdego skarży, pisze pisma odwołujące, przy najbliższej okazji skacze sobie do gardła. A co najlepsze – ile jest stron, tyle opinii na dany temat. Co gorsze – opinii, które mogą nie być ze sobą zbieżne niemal w żadnym punkcie! Która z tych stron sporu ma rację? Tego chyba nawet sam święty Sebastian, patron ogrodników, nie jest w stanie wyjaśnić.

M. Braniecka



*Jak w Złocieniu robi się rekreację, turystykę i plażę?*

# Dwie rzeki w mieście, cztery jeziora i ani jednej plaży!!!

**(ZŁOCIENIEC).** Drogizmiasta nad jezioro Dłusko wiodą niezwykłe. Krasy przyrodniczej ponadklasowej. Oczywiście, nieopisane, nieotabliczkowane, itp. Do codziennego odkrywania na nowo przez każdego. Ostatnimi laty nikt tu nie widział na przykład piłkarzy pracujących nad kondycją, nad wytrzymałością. W czasach, kiedy w Polsce mieliśmy futbol, te lasy piłkarzy były pełne. Samo Dłusko bajeczne, ze ścianami lasów nie do zapomnienia. I tylko tyle.

## POMOSTTONADALRUINA

Niestety, nie jest prawdą to, co usłyszeliśmy w straży miejskiej: pomost na Dłusku będzie naprawiony. Sprawdzaliśmy we wtorek. Nie pomost, a kikut. Powyrywane deski, sterzące gwoździe. Z tego osprzętu jeziora Dłusko korzystają przede wszystkim dzieci.

Grozi im w tym miejscu wiele złego. Ale, kogo by to obchodziło? W chwili, gdy przygotowuję ten materiał, w Złocieniu na etatach od bezpieczeństwa obywateli pracuje może nawet i kilkanaście osób. Są włączone kamery w mieście, itd. I co z tego? Nic. Dosłownie. Trzeci miesiąc wakacji, a pomost na Dłusku jakby czyhał na kąpiące się tu dzieci. A wystarczyłoby kilka desek, gwoździe, młotek. Może godzinka parcy. Może nawet mniej. A tu -mija trzeci miesiąc wakacji. I kilka lat istnienia OSiR-u od obiektów sportowych.

## TO JE MOJE, A CONIE JEMOJE, TONIE JEMOJE

Współwłaściciel ośrodka, tego ludzkiego rodzaju, że „to je moje, a co nie je moje, to nie je moje”. Mimo, że goście ośrodka jego własności z plaży nad Dłuskiem korzystają, nie poczuwa się do zapewnienia im bezpieczeństwa podczas kąpieli. W tym przede wszystkim dzieciom. Można i takim właścicielem być. Urywa spocyny rozmowę, z niego tu uczyniono teraz pana. O nim też do końca mówi ten nadjeziorny kram.

## LISTRADNEGO

Terren nad Dłuskiem jest Nadleśnictwa. Na ten adres został zaadre-



sowany list ze Złocienia, autora, który poprosił o anonimowość. Czytajmy:

„Szanowny Panie Nadleśniczy. Zwracam się do Pana w sprawie utrzymania porządku nad jeziorem Dłusko. Od urodzenia mieszkam w Złocieniu, można powiedzieć, że wychowałem się nad naszymi pięknymi jeziorami i bardzo często odwiedzam nasze piękne lasy. Pamiętam czasy, kiedy nad jeziorem Dłusko była piękna plaża, która służyła mieszkańcom miasteczka. Choć były to czasy innego ustroju, to porządku, jaki wtedy panował w okolicach jeziora, należałoby pozazdrościć, i myślę, że ci, którzy pracowali na tym obiekcie pewnie przewracają się teraz w grobach.

Wielokrotnie występowałem na sesjach rady miasta o utrzymanie porządku w okolicach Dłuska, którego tereny są własnością Nadleśnictwa Złocieniec. I tu chyba tkwi cały problem, ponieważ gmina nie może niczego robić na nie swoim terenie, a Nadleśnictwo nie chce.

Być może chodzi o to, aby nikt tam nie przychodził, o to, aby pozostawić ten teren dziki, niedostępny mieszkańcom. Utworzyć rezerwat przyrody?

Ale, póki co, ustawa nie zabrania mieszkańcom dostępu do wody, i, czy nam się to podoba, czy nie, będą korzystali z takich miejsc.

Nie wierzę, aby Nadleśnictwo nie dysponowało odpowiednimi środkami do zapewnienia tam porządku.

Wystarczy kilka koszy na śmieci, od czasu do czasu wykosić teren. Nie będę wspominał o luksusie, jakim byłoby postawienie kilku ławeczek. Przy odrobinie dobrej woli można się dogadać z gminą.

Głęboko wierzę, że nie pozostanie pan obojętny wobec tego problemu i powiedzenie „po nas choćby potop”, nie będzie miało zastosowania w tym przypadku”.

## NADLEŚNICTWO ODPOWIEDZIAŁO

W odpowiedzi nadesłanej z Nadleśnictwa przeczytaliśmy:

„(...) grunty nad jeziorem Dłusko w świetle przepisów ustawy o lasach i ewidencji gruntów są lasem. Zgodnie z ustawą lasy stanowiące własność Skarbu Państwa są udostępnione dla ludności. Intencją Nadleśnictwa nie jest ograniczanie dostępności tego gruntu dla ludności. Tereny nad jeziorem Dłusko są masowo uczęszczane i stąd pojawia się problem śmieci. Nadleśnictwo przy pomocy własnych sił i środków niejednokrotnie podejmowało i podejmuje się sprzątnięcia tego terenu. Zwróciliśmy się również o pomoc w tej sprawie do Urzędu Miasta Złocieniec.

Przyczyną takiego stanu rzeczy jest na pewno fakt zrzeczenia się przez Urząd Miasta i Gminy w Złocieniu praw do ośrodka „Dłusko”. Z istniejącej w Nadleśnictwie dokumentacji wynika, że Urząd Miasta i

Gminy w Złocieniu, reprezentowany przez burmistrza Grzegorza Czakańskiego i zastępcę burmistrza Waldemara Włodarczyka, oddał w dzierżawę ośrodek wypoczynkowy nad jeziorem Dłusko Włodzimierzowi i Arkadiuszowi Chruszcz, a następnie odsprzedał prawa do nakładów i urządzeń ośrodka Dłusko Arkadiuszowi Chruszcz.

Nadleśnictwo zwróciło się do dyrektora Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Szczecinku o zgodę na wydzierżawienie miastu Złocieniec gruntu nad jeziorem Dłusko z przeznaczeniem na cele rekreacyjne dla mieszkańców. Po jej otrzymaniu dzierżawca będzie miał możliwości zagospodarowania terenu i utrzymania na nim należącego porządku. Uważamy, że takie rozwiązanie powinno zadowolić wszystkie zainteresowane strony”.

\* \* \*

Przypomnijmy – idzie o jedyną plażę w pobliżu miasteczka, Gęsia Łączka w Cieszyńcu to dziewięć kilometrów drogi. W pobliżu miasteczka, w którym są dwie rzeki i cztery jeziora, ale nie ma ani jednej plaży właśnie. Stan taki trwa już wiele lat. W miasteczku turystycznym oczywiście, bo jakżeby inaczej. Kogo tu pogonić? Wygląda na to, że wszystkich! I nikt nie pozostanie? A Dłusko i tak nie odżyje, bo w pobliżu jest już nowy właściciel: co to „to je moje, a co nie je moje, to nie je moje”.

Tadeusz Nosel

# Ogłoszenie można nadać emailem: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

(wpłata na konto)

PKO BP Oddział 1 w Łobzie  
72 1020 2847 0000 1502 0067 0927**INNE****Powiat łobeski**

Tłumacz przysięgły języka niemieckiego: Łobez, ul. Warcista-wa 2 (Os. Książąt Pomorskich).  
Tel. 091 397 59 24, 505 972 167.

Sprzedam broń myśliwską (dubeltówka Iz 12). Tel. 91 39 76 898 lub 692 035 105

Trak taśmowy z ostrzarką, szlifierkę do dużych powierzchni i inny sprzęt stolarski sprzedam. ( Likwidacja stolarni ). Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Otwarto sklep prozdrowotny **TOTU GAMA w Łobzie, ul. Przedmiejska 11. Oferujemy artykuły prozdrowotne, usługi świecenia i konchowania uszu. Tel. 91 3974273.**

**Sprzedam labratory szczeniaki: czekoladowe, biszkoptowe i czarne. Odbiór po 08.08.2010r.. Tel. 604 605 862.**

**Region**

Tłumacz przysięgły j. francuskiego. Kołobrzeg. Tel. 094 3521058 , 694 667 941.

**MOTORYZACJA****Powiat łobeski**

Sprzedam kompletny rozrząd do Fiata Marea, silnik 1.8 16V 2 roli, pasek rozrządu i pompa wodna 400 zł. Tel. 607 647 987.

Sprzedam Fiata Seicento srebrny metalik 2000 r., hak, pierwszy wł., nie bity, 5000zł. Tel. 791 190 799.

**PRACA****Powiat łobeski**

Zatrudnię stróża na terenie Węgorzyna. Tel. 502 770 760.

**Powiat świdwiński**

I.D.Marketing S.A. poszukuje osób z samochodem do roznoszenia gazety reklamowej na terenie Świdwina i okolic.  
Kontakt 667900918, 914624616 w godzinach od 10 do 16.

**NIERUCHOMOŚCI****Powiat łobeski**

Sprzedam dom wolno stojący w Łobzie, 80 mkw, działka 342 mkw. Cena do negocjacji. Tel. 91 397 4530, 607 442 135.

Wynajmę lokal pod działalność usługowo-handlową w centrum Łobza. Tel. 608 335 881.

Działkę rekreacyjną 30 arów z altaną, w uroczym miejscu, okolice jeziora w Starej Dobrzycy, pilnie sprzedam. Cena 37.000 zł. Tel. 692 405 612, 91 395 2188.

Sprzedam dom jednorodzinny w Dorowie pow. użytkowa 112 mkw plus dwa budynki gospodarcze , cena 190 tys. zł. Tel. 663 036 912 lub 665 497 211.

Sprzedam, wydzierżawię lub wniosę do spółki nieruchomość. Działka 7800 mkw., budynki 700 mkw, w tym mieszkanie 180 mkw. ogrodzone. Wszystkie media, własna trafo stacja, 500 m od drogi 148 Drawsko Pom. - Łobez. Cena 800 tys. zł, raty roczne. Tel. 604 105 423, 602 580 653.

Wynajmę tanio pomieszczenia gospodarcze gospodarstwa rolnego na działalność gospodarczą - Wysiedle k/ Łobza. Tel. 510 108 987.

Poszukuję powierzchni magazynowej do wynajęcia min. 300 mkw. na terenie powiatu. Tel. 506 135 335.

**Powiat gryficki**

Wynajmę lokal użytkowy w Gryficach ul. 11-tego Listopada 1a. Tel. 501 779 085.

**Powiat drawski**

Łabędzie – Sprzedam piętro domu – dwa mieszkania : 61,8 mkw. i 69,2 mkw. ( łącznie 132 mkw.). Powierzchnia użytkowa 223 mkw. Własna klatka schodowa, weranda, strych, piwnica, c.o., ogrodzona działka. Księga wieczysta. Może być jako mieszkanie dwupokoleniowe lub do zamiany.

**USŁUGI****Powiat łobeski**

**Wyjazdy po towar Łódź, Warszawa nowym 9-osobowym Citroenem Jumper Max. Tel. 691 366 665.**

Montaż instalacji wodno-kanalizacyjnych, c.o. i gazowych. Tel. 695 818 953. e-mail: piotr-ardzik\_1969@o2.pl

Elektromechanik tanio. Tel. 781 663 521.

WYKONUJEMY OGRODZENIA betonowe, metalowe, bramy, furtki, napędy. Jamex, Węgorzyna, ul. Południowa 1, tel. 913971951, 509288363.

**Powiat gryficki**

Videofilmowanie, fotografia. Tel. 505 747 377

Usługi elektryczne Chlebicki Sławomir tel. 606 824 461.

**Region**

Dywanopranie. Tel. 604 373 143

**Odzyskam odszkodowanie; śmierć najbliższych, wypadek drogowy, uszkodzenie ciała, zniszczenie mienia; tel. 915641795, 503617739.**

Wideofilmowanie. Tel. 605 732 267.

Sprzedam drewno kominkowe i opałowe. Tel. 603 285 438.

**Powiat świdwiński**

Rzuc palenie – wystarczy 1 zabieg: nerwice, depresje, alergie, nadwaga. Gabinet Świdwin, tel. 880 400 739.

**Garaze, wiaty blaszane, montaż, dowóz gratis. Tel. 598 334 536, 605 286 058, 661 953 331. Producent GO-STAL Przechlewo. U nas najtaniej.**

GARAŻE BLASZANE OCYNKOWANE – PRODUCENT. Tel. 059 8334312, 798 710 329, 698 230 205. F.T. Wróbel Przechlewo. [www.blaszanygaraz.pl](http://www.blaszanygaraz.pl)

**MIESZKANIA****Powiat łobeski**

Sprzedam mieszkanie 4-pokojowe w Łobzie, parter. Tel. 91 397 5088.

Sprzedam mieszkanie w Dalnie 50 mkw. wraz z budynkiem gospodarczym 18 mkw. Cena do uzgodnienia. Tel. 669 947 364.

Sprzedam mieszkanie na wsi 68 mkw. cena do uzgodnienia. Tel. 91 397 8717.

Resko, Sprzedam mieszkanie 85 kmw., działka 838 mkw., 3 pokoje, cena 160.000 zł. Tel. 888 169 572.

Mieszkanie do wynajęcia, 38 mkw., w centrum Łobza na drugim piętrze w bloku spółdzielczym, płatne za pół roku z góry. tel. 0033647781313 lub

**Region**

Sprzedam 2 pokojowe mieszkanie w centrum Szczecina, pow. 46,5 mkw., wysoki parter. Mieszkanie do remontu. Dzwonić po godz. 19-tej. Tel. 91 397 2217.

Okazja – Szczecin centrum, sprzedam mieszkanie I p. w nowym budynku do wykończenia, 57 mkw., 2 pokoje. Cena 4.300 za mkw do negocjacji. Tel. 600 273 171.

**Reklama**

tel. 512 138 349

**ROLNICTWO****Powiat łobeski**

Sprzedam prosiaki. Tel. 504 209 551, 91 395 1994

**Region**

Kupię grunty rolne. Tel. 669 672 355.

**Kupujemy** 

pszenicę paszową i konsumpcyjną, pszenżyto, jęczmień, żyto, kukurydzę, rzepak, łubin, owies.

Sami odbieramy, konkurencyjne ceny, szybka płatność.

Ubezpieczenia rolne, kontraktacja łubinu i grochu.

**Bohnhorst Interhandel Sp. z o.o.**  
Tel. (91)43 57 720, (91)43 141 43.

**Zapraszamy do redakcji w Złocieniu**

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocieniu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

Tel. interwencyjne: Tadeusz Nosel, tel. 500 075 383  
Magdalena Braniecka, tel. 514 794 463  
e-mail: [tpd1@o2.pl](mailto:tpd1@o2.pl)

ZPW – „to se ne vrati”

## Nie tylko Włókiennicza, ale i widokowa



(ZŁOCIENIEC). Uliczka Włókiennicza już czynna. Właściwie, to nie po remoncie, a po nowym wybudowaniu. Łączy skrzyżowanie 3 Pułku Piechoty z Adama Mickiewicza z

Osiedlem Czaplineckim. Asfalt, chodnik w polbruku. Jest to też swista uliczka widokowa – na ruiny po byłych ZPW. Konstatacja - „to se ne vrati”? (Po)



Lumpex po złocieniecku

## Czarne kły i bielmo na oku



(ZŁOCIENIEC). Do lumpeksu na 5 Marca zaprasza dziewczę zbrojne w ... czarne kły i... bielmo na oku. Reszta bez zarzutu.

To na obrazku witryny lumpeksu. Inne okno przesłonięte „żywą”

dyktą. Jak na główną arterię w miasteczku, turystycznym na dodatek i w środku sezonu, to atrakcji aż nadto. Czy lumpex musi w Złocieniu wyglądać jak przysłowiowy „lumpex”? (k)

I tak to sobie już któryś roczek

## Gdzie gospodarze miasta?



(ZŁOCIENIEC). Prośby są nieustanne. Na ulicy 5 Marca na moście i na chodniku gromadzi się w dużych kałużach woda. Bywa, że mostnie do przejścia. Woda spod kół samocho-

dów bryzga na przechodniów. To główna ulica w mieście. A miasta centrum. Dwóch burmistrzów to budowlańcy, co widać na załączonym obrazku. (Ok.)

Skrzyżowanie ulic – S. Staszica i Rybackiej

## Jaśniej na skrzyżowaniu



(ZŁOCIENIEC). Były prośby radnego Andrzeja Korola o uzupełnienie oświetlenia skrzyżowania ulicy Stanisława Staszica z Rybacką. Dodatkowy słup z lampą wmontowano w poniedziałek około południa. (ok.)

# Józef Szmidt z Zagozdu uhonorowany w Olsztynie i we Władysławowie

5 sierpnia 1960 r. na Stadionie Leśnym w Olsztynie podczas trwających Mistrzostw Polski trójskoków Józef Szmidt oddał fenomenalny skok na odległość 17,03 m i pobił rekord świata. To wydarzenie zapoczątkowało wielką światową karierę i dominację na wszystkich stadionach. W późniejszym czasie Pan Józef został dwukrotnym złotym medalistą olimpijskim (w Rzymie i w Tokio).

50 lat później, 5 sierpnia 2010 r. mieszkaniec gminy Drawsko Pomorskie Pan Józef Szmidt po raz kolejny zawitał na Stadion Leśny w Olsztynie. Tym razem jednak nie po to, aby rywalizować z innymi sportowcami, tylko po to, żeby odebrać należne mu honory i uświetnić festyn „Przywróćmy blask Stadionowi Leśnemu”. Podczas festynu z rąk Prezydenta Olsztyna Pan Józef Szmidt otrzymał nadany mu tytuł Honorowego obywatela Olsztyna. Wcześniej odbył się szereg spotkań, m.in. z Wojewodą Warmińsko-Mazurskim, Marszałkiem Województwa i Prezydentem Olsztyna. Należy nadmienić, że w wyjeździe do Olsztyna naszymi mi-

strzowi towarzyszył Burmistrz Drawskiego Pomorskiego Zbigniew Ptak, który był honorowym gościem uroczystości. W uroczystościach oprócz Józefa Szmidta uczestniczyło wielu znakomych sportowców, m.in.: średniodystansowiec Zbigniew Makomaski, płotkarz Ryszard Szparak, trójskokowiec Zdzisław Hoffmann.

Po miłych uroczystościach w Olsztynie Pan Józef wraz z Burmistrzem Ptakiem byli gośćmi XI edycji Alei Gwiazd Sportu we Władysławowie. Podczas tej imprezy rokrocznie wyróżnianych jest kilku najwybitniejszych sportowców naszego kraju, poprzez odsłonięcie w reprezentacyjnej części miasta pamiątko-



## Futbolowa V liga

### Olimp z Iskrą Białogard na przywitaniu piłkarskiej jesieni



(REGION). Termin spotkań w piątej lidze naszego futbolu, to czternaście sierpnia godzina 17.00. Olimp Złocieniec u siebie w Złocieniu na GMINNIAKU będzie gościł też beniaminka - Iskrę Białogard. Pozostałe pary: Sława Sławno – Darłovia

Darłowo, Wiekowianka Wiekowo – Głaz Tychowo, Wielim Szczecinek – Rasel Dygowo, Victoria Sianów – Pomorzanie Sławoborze, Sokół Karlino – Błonie Barwice, Orzeł Wałcz – Arkadia Malechowo, Piast Drzonowo – Orzeł Łubowo. (N)

wych tablic w kształcie gwiazdy. W br. swoją gwiazdę odsłonił również Pan Józef Szmidt. Impreza miała bardzo uroczystą oprawę i cieszyła się dużym zainteresowaniem mediów. Swoje gwiazdy oprócz Pana Szmidta odsłoniли: Andrzej Wroński – zapasy, Daniel Pliński – siatkówka, Jerzy Rybicki – boks, Ryszard Zieniawa – trener dżudo. Ponadto na imprezie zgromadziło się wielu innych wybitnych sportowców.

Wyjazd do Olsztyna i Władysławowa był możliwy dzięki pomocy i

zaangażowaniu Burmistrza Zbigniewa Ptaka, który osobiście zadbał o wszystkie sprawy organizacyjne. Ponadto Pan Burmistrz uzgodnił z Panem Szmidtem, że w listopadzie br. z okazji Narodowego Święta Niepodległości w ośrodku kultury zostanie zorganizowana wystawa wszystkich trofeów naszego mistrza. Będzie więc okazja z bliska obejrzeć medale olimpijskie, mistrzostw świata i wielu innych imprez sportowych.

Info: UM Drawsko Pom.

## Piłkarska – IV liga

### Lech Czaplonek u siebie. Drawa na wyjeździe

(POWIAT). Dwa nasze zespoły w czwartej lidze grają w sobotę czternaście sierpnia. Lech Czaplonek u sie-

bie z LKS Piastem Chociwel. Drawa Kabel Technik rozegra wyjazdowe spotkanie z LKS Vinetą Wolin. (N)

# CUD NAD WISŁĄ 1920 roku

**Bitwa warszawska (nazywana też Cudem nad Wisłą) toczyła się w dniach 12-25 sierpnia 1920 r. w czasie wojny polsko-bolszewickiej, toczonej w latach 1919 – 1920.**

## Przyczyny wybuchu wojny

Bezpośrednią przyczyną wybuchu była rozpoczęta w konsekwencji zawieszenia broni w Compiagne 11 listopada 1918 ewakuacja niemieckiej armii Ober-Ost zajmującej obszar od Zatoki Botnickiej po Morze Azowskie, która pozostawała na terenach proklamowanych formalnie niepodległych Estonii, Łotwy, Litwy i Ukrainy, a także Białorusi. Było to konsekwencją zawartego przez RFSRR separatystycznego pokoju z Niemcami i Austro-Węgrami, w którym rząd bolszewicki wycofał Rosję z koalicyjnego udziału w I wojnie światowej. W okresie pomiędzy zawarciem pokoju brzeskiego a klęską Niemiec w wojnie stosunki pomiędzy Niemcami a bolszewikami cechowała wzajemna oficjalna współpraca.

Bolszewicy po zawarciu w listopadzie 1918 tajnego porozumienia z dowództwem niemieckim o bezpośrednim przejmowaniu przez Armię Czerwoną terenów okupacji Ober Ostu od wojsk niemieckich stworzyli już 16 listopada 1918 Armię Zachodnią, która następnie przejęła z rąk niemieckich Mińsk i Wilno. Trzonem Armii Zachodniej była Zachodnia Dywizja Strzelców z kadraj wojskową rekrutowaną z komunistów polskiego pochodzenia i Polaków, którzy znaleźli się w głębi Rosji w czasie I wojny światowej. Ponieważ w listopadzie 1918 w Niemczech wybuchła rewolucja, która proklamowała republikę, bolszewicy pragnęli uzyskać bezpośredni dostęp do granicy niemieckiej w Prusach Wschodnich, by czynnie wpływać na wydarzenia polityczne w zrewolucjonizowanych Niemczech. Marsz Armii Czerwonej na zachód i zajmowanie kolejnych miejscowości opuszczanych przez wojsko niemieckie odbywał się zanim jeszcze Wojsko Polskie po odzyskaniu niepodległości w listopadzie 1918 przez Polskę i objęciu władzy przez Józefa Piłsudskiego zdążyło się sformować i podjąć jakiegokolwiek działania. Na zajętych przez Armię Czerwoną terytoriach proklamowana została 1 stycznia 1919 r. w Smoleńsku marionetkowa Białoruska Socjalistyczna Republika Radziecka przekształcona 27 lutego 1919 w Litewsko-Białoruską Socjalistyczną Republikę Radziecką (tzw. Litbiel) - z władzami złożonymi w

dużej części z komunistów polskiego pochodzenia. 12 stycznia 1919 sowieckie Naczelne Dowództwo wydało Armii Czerwonej rozkaz wykonania rozpoznania w głąb do rzek Niemna i Szczary, a następnie 12 lutego aż po Bug, w ten sposób rozpoczynając operację „Cel Wisła”.

Pomiędzy odradzającą się po 123 latach niewoli niepodległą Polską a Rosją nie istniała żadna uznawana przez strony granica państwowa, rząd bolszewicki w Rosji nie był uznawany na arenie międzynarodowej, zaś kwestią sporną pozostawał status terytoriów położonych pomiędzy zwartym etnicznym obszarem polskim, a obszarem rosyjskim. W konsekwencji starcie pomiędzy Polską a Rosją o wzajemne granice i sposób zorganizowania politycznego ziem pomiędzy wschodnią granicą Kongresówki a granicą Rzeczypospolitej Obojga Narodów sprzed rozbiórów było nieuniknione. Ponieważ niemiecka armia okupacyjna Ober Ostu stanowiąca bufor bezpieczeństwa na tych terytoriach pomiędzy siłami polskimi a bolszewickimi wycofywała się po 11 listopada 1918 w szybkim tempie, musiało dojść do bezpośredniego spotkania wojsk polskich i bolszewickich i do określenia statusu politycznego ziem przedrozbiorowej Rzeczypospolitej w drodze faktów dokonanych.

## Sytuacja polityczna przed bitwą

W lipcu 1920 cała Europa strajkowała przeciwko wojnie w Polsce. Robotnicy w Anglii, Francji, Czechosłowacji i w Niemczech wierzyli, że w Rosji zrodziła się prawdziwa władza robotnicza. Przez Europę biegło hasło: Ręce precz od Rosji. Robotnicy krajów zachodnich byli przekonani, że Polska dobija „robotniczą sprawę”.

RFSRR zadeklarował pertraktacje z rządem polskim. Strona polska w odpowiedzi na propozycję sowiecką wysłała delegację na rozmowy w Mińsku. Sowietci przedstawili Polakom następujące warunki zawarcia traktatu pokojowego:

- ustalenie granicy polsko-sowieckiej na linii Curzona,
- redukcja armii polskiej do poziomu 60 tys. żołnierzy,
- wydanie Armii Czerwonej wszystkich zapasów broni,
- wydzielenie części polskich zapasów broni na uzbrojenie „milicji ludowej” w Polsce,
- swobodny tranzyt przez Polskę oddziałów Armii Czerwonej, ekste-

rytorialna linia kolejowa Białystok – Grajewo (do Prus Wschodnich).

Były to dla Polski warunki podważające suwerenność państwową i zostały odrzucone.

23 lipca 1920 r. w Smoleńsku został utworzony z przekształcenia Biura Polskiego przy KC partii bolszewickiej Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski (Polrewkom) jako rząd marionetkowy dla planowanej Polskiej Republiki Rad. 30 lipca 1920 w Białymstoku, zajęтым przez Armię Czerwoną, Polrewkom ogłosił odezwę o przejęciu władzy w Polsce i utworzeniu Polskiej Republiki Rad. Oznaczało to chęć narzucenia przez interwencję militarną Armii Czerwonej rządów sowieckich w okrojonej terytorialnie Polsce. Członkowie Polrewkomu (Felix Dzierżyński, Julian Marchlewski, Józef Unszlicht, Feliks Kon) pociągami posuwali się tuż za nacierającymi na Warszawę oddziałami sowieckimi, docierając do Wyszkowa i przygotowując się do objęcia władzy po zdobyciu przez Armię Czerwoną stolicy Polski.

## Epizod bitewny - zdobycie radiostacji

Jednym z ważniejszych epizodów bitwy warszawskiej było zdobycie przez kaliski 203. Pułk Ułanów sztabu 4. armii sowieckiej w Ciechanowie 15 sierpnia, a wraz z nim - kancelarii armii, magazynów i jednej z dwóch radiostacji, służących Rosjanom do łączności z dowództwem w Mińsku. Polacy wiedzieli, że w tym czasie druga z radiostacji była wyłączona, ponieważ przemieszczała się w inne miejsce. W tym czasie dowódca frontu Tuchaczewski wydał 4 Armii rozkaz zawrócenia na południowy wschód i uderzenia na armię gen. Sikorskiego, który walczył pod Nasielskiem.

Szybkie i skuteczne rozszyfrowanie tego rozkazu przez Polaków doprowadziło do podjęcia błyskawicznej decyzji przestrojenia nadajnika warszawskiej radiostacji i rozpoczęcie skutecznego zagłuszania nadajników z Mińska, dzięki czemu druga z sowieckich radiostacji nie była w stanie odebrać rozkazów Tuchaczewskiego. Warszawa bowiem na tej samej częstotliwości nadawała przez dwie doby bez przerwy teksty Pisma Świętego - jedyny dostatecznie obszerny tekst, które ad hoc udało się dowództwu dać radiotelegrafistom do nieustannego nadawania.

4 Armia straciwszy swój sztab oraz łączność z dowództwem frontu straciła koordynację działań. Nie otrzymawszy z Mińska rozkazów (nie słysząc ich) zmieniających kie-

runek jej operowania, armia ta posuwała się nadal wzdłuż linii wyznaczonej ostatnio otrzymanymi rozkazami, co zapędziło ją aż do obecnej wschodniej części Torunia (niektórzy historycy wojskowi ironizowali, że armia ta w tym czasie walczyła nie z Polską, tylko z Traktatem Wersalskim). W ten sposób została wyeliminowana z bitwy o Warszawę.

## Znaczenie Bitwy warszawskiej

Znaczenie historyczne Bitwy warszawskiej jest wciąż niedoceniane zarówno w Polsce jak i na zachodzie Europy. Ambasador brytyjski w przedwojennej Polsce - lord **Edgar D'Abernon** nazwał ją już w tytule swej książki „*Osiemnastą decydującą bitwą w dziejach świata*”. W jednym z artykułów opublikowanych w 1930 r. pisał: „*Współczesna historia cywilizacji zna mało wydarzeń posiadających znaczenie większe od bitwy pod Warszawą w roku 1920. Nie zna zaś ani jednego, które by było mniej docenione... Gdyby bitwa pod Warszawą zakończyła się była zwycięstwem bolszewików, nastąpiłby punkt zwrotny w dziejach Europy, nie ulega bowiem wątpliwości, iż upadkiem Warszawy Środkowa Europa stanęłaby otworem dla propagandy komunistycznej i dla sowieckiej inwazji (...). Zadaniem pisarzy politycznych... jest wytłumaczenie europejskiej opinii publicznej, że w roku 1920 Europę zbawiła Polska*”.

**Simon Goodough** znany popularyzator historii wojen i wojskowości w wydanej w 1979 r. książce „*Tactical Genius in Battle*” w uznaniu talentów dowódczych Józefa Piłsudskiego postawił go w kregu zwycięzców 27 największych bitew w dziejach świata. Wymienił go w szeregu takich strategów jak Temistokles, Aleksander Wielki, Cezar, Gustaw Adolf czy Kondusz.

Francuski generał **Louis A. Fauroy** w jednym z artykułów w 1928 r. porównał Bitwę warszawską do Bitwy pod Wiedniem: „*Przed dwustu laty Polska pod murami Wiednia uratowała świat chrześcijański od niebezpieczeństwa tureckiego; nad Wisłą i nad Niemnem szlachetny ten naród oddał ponownie światu cywilizowanemu usługę, którą nie dość oceniono*”.

Z kolei brytyjski historyk **J.F.C. Fuller** napisał w książce „*Bitwa pod Warszawą 1920*”: „*Osłaniając centralną Europę od zarazy marksistowskiej, Bitwa Warszawska cofnęła wskazówki bolszewickiego zegara (...), zatamowała potencjalny wybuch niezadowolona społeczność na Zachodzie, niwecząc prawie eksperyment bolszewików*”.

Wykorzystano materiały zawarte na [www.bitwawarszawska.pl](http://www.bitwawarszawska.pl)

## Z ŻYCIA PARAFII W ZŁOCIĘNCU

### PARAFIA MARYI WNIĘBOWZIĘTEJ

#### 15 Sierpnia

W niedzielę 15 Sierpnia Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny - odpust w naszej parafii. Po każdej Mszy świętej będziemy święcić owoce i zioła. Uroczysta suma o godzinie 12.30, po niej Procesja Eucharystyczna wokół kościoła. Mszy świętej odpustowej przewodniczyć będzie i kazanie wygłosi ksiądz Marian Bański CR – proboszcz parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy w Mszanie Górnej. Prosimy o przygotowanie procesji, zapraszamy dzieci do sypania kwiatów.

#### Codziennie spowiedź

Codziennie spowiedź podczas Mszy świętych o godzinach 7.00 i 18.00. Dodatkowo w tym tygodniu spowiedź w czwartek i piątek od godziny 17.00.

#### W dniu odpustu

W dzień odpustu przed bocznym wyjściem z

kościola Akcja Katolicka naszej parafii będzie sprzedawać ciasta i słodkości. Ofiary zebrane przy tej okazji będą przeznaczone na sprowadzenie obrazu Matki Boskiej Felsztyńskiej do naszego kościoła.

#### Piątek 13 sierpnia

W piątek 13 sierpnia zapraszamy na Nabożeństwo Fatimskie przy krzyżu na ulicy Leśnej. Godzina 19.15.

#### Święto Wojska Polskiego

W Uroczystość Wniebowzięcia obchodzimy Święto Wojska Polskiego. Msza święta w intencji Wojska będzie odprawiona w Budowie w niedzielę 15 Sierpnia o godzinie 11.00. Po Mszy świętej o godzinie 12.15 złożenie kwiatów przy Pomnikach.

#### Odszedł do wieczności

W ubiegłym tygodniu odszedł do wieczności: + Lech Piątek, lat 51. Wieczny odpoczynek...

### PARAFIA ŚWIĘTEJ JADWIGI KRÓLOWEJ

#### Msze święte w wakacje

Wakacyjny porządek Mszy świętych: (1) Soboty, godzina 19.00 (Msza święta o charakterze niedzielny). (2) Niedziele, godzina 7.30, 9.00, 11.30. (3) W Cieszynie o godzinie 10.15. (4) W Bobrowie godzina 10.15.

#### W tygodniu wspominamy

W poniedziałek świętej Teresy Benedykty od Krzyża. We wtorek świętego Wawrzyńca. W sobotę świętego Maksymiliana Kolbe, patrona diecezji.

#### 15 Sierpnia – pielgrzymka

Piętnastego sierpnia pielgrzymka do Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej na Górę Chełmską w Koszalinie

#### Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny

W niedzielę 15 sierpnia uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Odpust w centralnej parafii.

#### Zapowiedzi przedślubne

Do sakramentu małżeństwa przygotowują się: (1) Bartłomiej Połec i Pamela Sadkowska (2) Jan Robert Babian i Magdalena Górecka (3) Tomasz Tabor i Ewa Wiśniewska (4) Tomasz Kaczmarczyk i Aleksandra Balcerzak

#### Zaproszenie do Stawna

## Z okazji Święta Matki Boskiej Zielnej

**(ZŁOCIENIEC - STAWNO).**  
Mamy zaproszenie do Stawna. Tam ŚWIĘTO ŁĄKI. Z okazji Święta Matki Boskiej Zielnej. Niedziela 15 sierpnia.

(I) Godzina 15.00 w kościele w Stawnie Msza święta. (1) Oddanie pierwszej tablicy ścieżki historycznej. (2) Występ zespołu CANTABO. (II) Godzina 16.30. Multimedialna prezentacja Jarosława Leszczeńskiego ZDZIEJÓW STAWNA – GAWĘDY ZNAD KAMIENNEJ STRUGI. W świetlicy. Przy okazji promocja folderu o podanym wyżej tytule. (M)



### OFERTY PRACY

Na dzień 9.09.2010 r.

**1. Konsultant telefoniczny** - wymagane wykształcenie średnie lub zawodowe, obsługa komputera, komunikatywność, dobra dykcja. Kontakt: Databroker S.A. Anna Kleban tel. 501-397-446 ul. Drawska 13, 78-520 Złocieniec

**2. Operator ładowarki jednonaczyniowej** – wykształcenie min. zawodowe, pracodawca oferuje możliwość zakwaterowania. Kontakt: PPUH W.G. Fabich ul. Starogrodzka 33, Drawsko Pom. tel. 94-36-345-31

**3. Nauczyciel matematyki** - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Zawodowych Centrum Kształcenia Praktycznego w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Seminaryjna 2, tel. 94 36-322-25

**4. Nauczyciel języka polskiego** - wymagane wykształcenie wyższe kierunkowe z przygotowaniem pedagogicznym. Kontakt: Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych Nr 2 w Drawsku Pom. 78-500 Drawsko Pom. ul. Połczyńska 7, tel. 94 36-326-42

**5. Traktorzysta-Kombajnista** - wymagane aktualne uprawnienia, wykształcenie zawodowe. Kontakt: Gospodarstwo Roln. s.c. Woliczno 10, 78-500 Drawsko Pom. Jabłoński tel. 503-841-966

**6. Pracownik pomocniczy przy produkcji kartonów** - wymagane aktualne orzeczenie o stopniu niepełnosprawności. Kontakt: TEKMAR Mariusz Piasecki Borne 12, 78-506 Ostrowice tel 94 36-15-372

#### 7. Nauczyciel:

- Nauczyciel techniki (2/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.
- Nauczyciel muzyki (2/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.
- Nauczyciel muzyki (1/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.
- Nauczyciel plastyki (1/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.
- Nauczyciel historii w klasie IV-VI (4/18 etatu) - wymagane wykształcenie wyższe magisterskie z przygotowaniem pedagogicznym.
- Nauczyciel wychowania do życia w rodzinie (1/18 etatu) - wymagane kurs kwalifikacyjny.

Kontakt: Powiatowy Urząd Pracy w Drawsku Pom. ul. Starogrodzka 9, tel. 94 36-325-19 w. 222

# NAJTAŃSZY SKLEP W MIEŚCIE!

# NETTO

więcej za mniej

Złocieniec, ul. Potczyńska 10a

pełna oferta i adresy sklepów na [www.netto.pl](http://www.netto.pl)

**6<sup>99</sup>** +50g SMAKU W PREZENCJI

Kawa MK Café  
250 g  
+ 50 g GRATIS  
27,96/1 kg

**50 g GRATIS  
SPECJALNIE  
DLA KLIENTÓW  
NETTO**



**4<sup>29</sup>**

Konserwa Krakus

- mielonka 300 g **5<sup>99</sup>**
- gulasz 300 g **5<sup>99</sup>**
- golonka 300 g **5<sup>99</sup>**

14,30/1 kg



**12<sup>99</sup>**

Polędwica sopocka  
1 kg **18<sup>99</sup>**



**3<sup>69</sup>**

Pomidor gałązka luz  
1 kg **4<sup>29</sup>**



**15 LAT**

**URODZINOWA  
BOMBA  
CENOWA**

**NAJNIŻSZYCH CEN!**

Oferta ważna w dniach 16.08-22.08.10 włącznie lub do wyczerpania zapasów.

Zakupy bez gotówki  
nawet od złotówki!



## PRODUCENT GARAZY

ZHPU „ALICJA”  
86-170 Nowe, ul. Gdańska 26  
tel.058 535-15-96  
tel.601-193-777



[WWW.GARAZYKI.PL](http://WWW.GARAZYKI.PL) Alicja

## Zapraszamy do redakcji w Złocięncu

Ogłoszenia drobne i reklamy można składać w redakcji w Złocięncu przy ul. Boh. Warszawy 19/7 (obok biura PSS Społem).

### Dyżury redakcji:

Magdalena Braniecka, tel. **514 794 463**

- wtorek, środa 12.00 - 16.00

Tadeusz Noseł, tel. **500 075 383** - czwartek 13.00 - 16.00

# Drukarnia

Oferujemy druk

plakatów, ulotek, wizytówek,  
bloczków, samokopii,  
nadruków na koperty

Tel. 91 39 73 730, email: [wppp1@wp.pl](mailto:wppp1@wp.pl)

## USŁUGI POGRZEBOWE

“Hades”

Stefan Korczyk

[usl.pogrzk.korczyk@wp.pl](mailto:usl.pogrzk.korczyk@wp.pl) [www.up-hades.pl](http://www.up-hades.pl)

**PROPONUJEMY GODNE WARUNKI  
OSTATNIEJ POSŁUGI**

- Organizacja pogrzebów - przewozy krajowe i zagraniczne
- Kremacja zwłok
- Wieniec, wiązanki
- Odzież i bielizna dla zmarłego

Pogotowie pogrzebowe całodobowe

Tel. 602 47 92 96

tel. **94 363 58 95**

78-500 Drawsko Pom.,  
Ul. Piłsudskiego 21

CENTRUM HANDLOWE “DRAWA”